

DOI: 10.18318/WIEKXIX.2020.20

DAWID MARIA OSIŃSKI
(Uniwersytet Warszawski)

DUCH AKADEMII I UNIWERSYTETU, CZYLI NA GRANICACH
ŚWIATÓW I POKOLEŃ

WOKÓŁ MIĘDZYKONFERENCJI NAUKOWEJ
„POD ZNAKIEM ORŁA I POGONI. POLSKO-LITEWSKIE ZWIĄZKI
NAUKOWE I KULTUROWE W DZIEJACH UNIWERSYTETU
WILEŃSKIEGO”



We *Wspomnieniach Wilna (1830–1835)*, czyli części *Pamiętnika lat młodości*, metrykalnie młody, choć dojrzały i przenikliwie obeznany z prawidłami ujmowania świata w języku, Józef Ignacy Kraszewski kierował swoją refleksję na temat ważnej postaci prowincjonalnego światka miejskiego i próbował zdiagnozować fenomen ówczesnego studenta następująco:

Jedną z postaci charakterystycznych wileńskich był ongi akademik. Ale nie jeden akademik, było ich wiele klas i rodzajów. Nie było w Wilnie kątka, gdzie byś nie zobaczył akademika; w pewnych chwilach dnia i porach roku zasiewali ulice, zapełniali przechadzki, spotkałeś ich w mieście, za miastem, w każdym domu, na każdych wschodach. A nie widząc go, słyszałeś głos jego donośny, którym powtarzał profesorską prelekcję, siedząc z fajką w oknie, albo nucił piosnkę wesołą, albo żwawą wiódł rozmowę. – Cała populacja wileńska pewien rodzaj szacunku miała dla akademika: bo młody, często trzpiot, figlarz, impertynent, szyderca, naprzykrzony – miał serce najlepsze i szlachetność w charakterze.¹

Wypowiedź ta jest jedynie przyczynkiem do refleksji nad specyfiką studenckiego kręgu tworzonoego przez kolejne pokolenia tych, którzy stanowili o formacie Akademii Wileńskiej i Uniwersytetu Wileńskiego, nad przekształceniami form obecności tego ośrodka umysłowego i profilu pedagogiczno-naukowego tej placówki, nad relacjami, jakie się wytwarzały między mistrzami i studentami, formami aktywności umysłowej, sposobami badania dziejów wileńskiej wszechnicy i możliwościami, jakie stawały przed edukacją wyznaczającą pewne standardy życia intelektualnego na przestrzeni dziejów.

Mimo przestróg klasyka o tym, że „listopad to dla Polski niebezpieczna pora”, w dniach 21–22 listopada 2019 roku w murach Uniwersytetu Wileńskiego zgromadzili się badacze z różnych ośrodków naukowych (Uniwersytetu Wileńskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytutu

¹ J.I. Kraszewski, *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Wrocław 1972, s. 128.

Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie) na międzynarodowej konferencji naukowej „Pod znakiem orła i Pogoni. Polsko-litewskie związki naukowe i kulturowe w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego”. Skutki tego spotkania były nadzwyczaj owocne, przydatne dla wspólnego budowania naukowego dialogu litewsko-polskiego. Polaryzowały one różnorodne wątki problemowe i sprzyjały otwieraniu się nowych zagadnień stojących przed humanistyką, nie tylko tą wytyczoną przez ramę spotkania.

Jubileuszowe wydarzenie naukowe, jakim była międzynarodowa konferencja, miało charakter szczególnie, ponieważ stało się okazją dla upamiętnienia kilku rocznic: 450-lecia unii lubelskiej, 440-lecia założenia Akademii Wileńskiej oraz 100-lecia reaktywowania Uniwersytetu Wileńskiego pod nazwą Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Ranga wszystkich tych dat i wynikających z nich efektów inicjatyw kulturotwórczych oraz naukowych znalazła odbicie w wystąpieniach prelegentów, którzy silniej bądź w sposób bardziej dygresyjny, meandryczny czy czasami jedynie przygodny sygnalizowali przynależność wybranych zagadnień problemowych do źródeł polsko-litewskiego mitu założycielskiego, jaki wyznaczają w historii założone przez króla Stefana Batorego w 1579 roku Akademia i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego. Obrady w dawnych murach Uniwersytetu w późnolistopadowy czas spotkały ludzi z tym miejscem i wyznały przestrzeni nową rolę – gospodarza dla swoich, a miejsca gościnnego dla przybyszów-gości, którzy w zdecydowanej większości (co potwierdzały każdorazowo wątki wspomnieniowe, nostalgiczne komentarze i autodeklaraty) powracali w mury Uniwersytetu jak do miejsca własnego, dawniejszego miejsca pracy, wspólnych przedsięwzięć naukowych i wymiany (w szerokim tego słowa znaczeniu). Fizjonomia wszechnicy dzięki tej energii zmieniała swoje oblicze i miała wiele imion, jak przed laty, kiedy młody Kraszewski w swych pamiętnikach, jednocześnie współcześnie i retrospektywnie określał charakter wileńskich artefaktów: „Domy mają fizjonomią, wiek swój napisany na czole i charakter jak ludzie; nikt już podobno o tym nie wątpi”².

Na zaproszenie Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego odpowiedziało wielu badaczy z zagranicznych polonistyk, bałtystyk, rusycystyk, ale też historyków, historyków sztuki i popularyzatorów nauki. Konferencja, której domeną stała się międzypokoleniowość, była okazją do konstruktywnej wymiany intelektualnej. Łączność międzypokoleniową, z jednej strony, w sposób oczywisty wytworzyły myśl założycielska, formy i sposoby budowania ciągłości dziedzictwa polsko-litewskiego i inicjatywy naukowe bohaterów konferencji przywołanych podczas wystąpień i uobecnionych jakby ponownie w innym czasie i miejscu. Z drugiej strony, ten nie do końca dający się łatwo określić i w sposób obiektywny nazwać duch międzypokoleniowości wynikał z bezpośredniego spotkania nestorów polskiej humanistyki z młodszymi badaczami poddającymi się

² Tamże, s. 109.

specyfice naukowego czasu, zagarnianymi przez niemożliwe do oceny opowieści, dziejące się często samoistnie w strukturze czasu opowiadanego, choć niemożliwego do uładowania w języku sprawozdawczej refleksji. Te opowieści gdzieś na uboczu różnorodnych trendów panujących we współczesnej humanistyce (a może na przekór im) w nieoczywisty sposób pozwoliły przesunąć pole znaczeniowe pojęcia humanistyki zaangażowanej i ulokować je właśnie w retrospektywnych wątkach pojawiających się w wypowiedziach autorytetów polskiego literaturoznawstwa, językoznawstwa, historii idei i politologii. Wypowiedzi polskich humanistów, uwewnętrznione dzięki własnej biografii i wyrażające przynależność do Uniwersytetu Wileńskiego przez lata pracy na tej uczelni, dotyczyły sposobu pielęgnowania tradycji, oceny dziedzictwa inteligencji, szans wspólnotowości uniwersyteckiej i relacji budowania własnej tożsamości na przestrzeni pokoleń i dziejów wszechnicy wileńskiej. Doświadczenie wytworzonej energii naukowej i szacunku dla tego, co trwałe, jest niezbywalną wartością wyłaniającą się z tego międzynarodowego spotkania kultur uprawiania zawodu filologa i historyka (idei), z lituanistyczno-polskiej refleksji nad tym, co było kiedyś nierozrwalnym spoiwem wspólnoty. Tej wspólnoty, która doskonale zna swoje miejsce w świecie i patrzy na siebie, przeglądając własne wątpliwości badawcze i próbując ulokować znajdowane sensy we wzajemnej przestrzeni wymiany uniwersyteckiej. Kraszewski pisał ponad półtora wieku wcześniej:

Tu, jak na prowincji, wszyscy ludzie się znają, jeśli nie osobiście, przynajmniej wiedzą, kto są; każdy zna historią każdego i czasem nawet nie wiedząc nazwiska, skutkiem ciągłego spotykania się dowiadyuje się historii obyczajów i nałogów; wie, gdzie pana N. w żółtym surducie spotka, gdzie i o której ten a ten w okularach idzie, wie, po co itp. Każdy nowo przyjezdny tak odbija się na tej swojskiej masie, że go wszyscy, aż do chłopca ulicznego, aż do dziewczyny z kawiarni poznają od razu.³

W związku z bardzo dużą liczbą zgłoszeń konferencja miała charakter plenarny i sekcyjny, uwzględniający podział dyscyplinarny (historii literatury, edytorstwa, językoznawstwa, historii idei, wiedzy o teatrze, kulturoznawstwa, muzealnictwa). Chcąc dokonać skrupulatnej rekapitulacji wszystkich wystąpień, należałoby mieć możliwość trilocacji (bądź dokonywać sprawozdawczości przez trzy niezależne osoby mające możliwość uczestniczenia w trzech sesjach równoległe), dlatego punktowy i podlegający prawu koniecznej selekcji wątków zarys omawianych zagadnień jest jedyną możliwą formą określenia specyfiki wymiany intelektualnej mającej miejsce w siedzibie Śniadeckich i Poczobutta-Odlanickiego. Z tego miejsca piszący te słowa chce przeprosić tych z prelegentów, o których jedynie zdawkowo wzmiankuje. Przedstawione referaty zostaną opublikowane w księdze zbiorowej w 2021 roku.

Po uroczystym otwarciu konferencji przez władze uczelni i gospodarzy konferencji w sesji plenarnej jako pierwszy wystąpił Tadeusz Bujnicki. Referat *Pigoń i Kridl. Dwie koncepcje badań literackich na Uniwersytecie Stefana Batorego* był

³ Tamże, s. 97.

kolejnym powrotem i kolejną refleksją badawczą⁴ na temat fundamentalnej dla teoriopoznawczych badań historyczno- i teoretycznoliterackich koncepcji badań literackich dwóch wielkich uczonych wykładających w międzywojniu na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Stanisław Dubisz w swoim wystąpieniu zaczął z kolei od filologicznego powrotu do źródeł Polski i Litwy. Językoznawca dał filologiczny komentarz do aktu unii lubelskiej roku 1569 i dowodził znaczenia „Postanowienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów”. Z wypowiedzią uczonego korespondowało wystąpienie Haliny Karaś na temat uwag o problemach opracowywania *Normatywnego słownika polskich nazw miejscowych z obszaru Litwy*. Najbardziej intrygującym momentem referatu warszawskiej językoznawczyni była refleksja pozamerytoryczna, dotycząca przypadkowości i losu materiałów, którymi zajmuje się filolog, a więc i losu człowieka – skazanego na pracę w określonym materiale i medium. Badaczka wprowadziła w konsternację słuchaczy informacją o zaginięciu w przestrzeni Internetu korpusu słownika i próbach jego odnalezienia oraz odzyskania bezcennych danych zgromadzonych na serwerze.

Bohdan Cywiński dowodził istoty intelektualności Wilna i Wileńszczyzny po 1830 roku jako problemu badawczego i wyzwania. Uczony wskazywał na znaczenie ducha uniwersyteckości i obecności działalności inteligentów w XIX wieku, w momencie, kiedy formalnie uniwersytetu jako takiego zabrakło. Z kolei Elżbieta Smułkowa swym niezwykle przejmującym wystąpieniem zagarnęła słuchaczy w świat wybranych wątków wieloletniej korespondencji językoznawczej Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej. Badaczka wskazała na fenomen rozpoczęcia korespondencji, kiedy status obu adresatów epistolografii ustalał się w relacji mistrz-uczenica. Alicja Nagórko dowodziła natomiast znaczenia specjalistycznego słownika odnoszącego się do leksyki religijnej. Uczona, mówiąc o inicjatywie badaczy zachodniosłowiańskich języków, wskazała na tzw. berlińską listę słów kluczowych. Uczona określiła pole badawcze w specyficznej konfiguracji: między językowym uniwersalizmem a etnicznością.

Elżbieta Janus przypomniała postać wielkiej profesor Uniwersytetu Wileńskiego – Marii Renaty Mayenowej i jej trudne, bolesne doświadczenie biograficzne. Badaczka zwróciła w kontekście tej przejmującej biografii uwagę na fundamentalny fakt określający wiele sylwetek biograficznych swoich czasów, mianowicie to, że zmiana tożsamości narodowej dokonywała się w tym przypadku przez zmianę języka.

Andrzej Romanowski w swoim referacie wskazywał na znaczenie dwóch ośrodków kultury polskiej na progu XIX wieku – Wilna i Połocka, obu należących po I rozbiórze do Rosji. Badacz rozpoczął swoje wystąpienie od wskazania, że o ile w Wilnie dominowała strefa wpływów Korony, o tyle w Połocku – Litwy. Historyk zauważył, że jeden z najważniejszych dziewiętnastowiecznych krytyków i historyków literatury, Piotr Chmielowski, autor fundamentalnego dzieła *Libe-*

⁴ Zob. T. Bujnicki, *Manfred Kridl i rosyjska szkoła formalna*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 1; T. Bujnicki, *Manfred Kridl i jego „szkoła formalna”*, w: tegoż, *Szkice wileńskie. Rozprawy i eseje*, Kraków 2002.

ralizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815–1823), nie jest bezstronny w ocenie Połocka. Badacz sugerował, że należy przesunąć punkt ciężkości w diagnozie Chmielowskiego i zauważyć, że Akademia Połocka działała wcześniej, przed rozbiorami. Ośrodek połocki zapoczątkował powstanie literatury polskich Kresów. Ośrodek wileński zaś dopiero wydał szkołę romantyczną, ze szczególnym znaczeniem szkoły litewskiej, dowartościowaniem nowych literatur narodowych – białoruskiej i litewskiej.

Dawid Maria Osiński mówił o szansach i perspektywach edukacji, jakie rysuje w swej wielokształtnej i pozostającej w rękopisie intymistycie Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska (1844–1926), przyjaciółka Orzeszkowej, znana krytyczka, pisarka i tłumaczka. Materiałem badawczym wykorzystanym do zrekonstruowania wizji edukacji Kościałkowskiej były rękopisy zgromadzone w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Kościałkowska lapidarnie i marginalnie wspominała o znaczeniu dziedzictwa Akademii Wileńskiej, o roli jej „nestorów”, perspektywach naukowych i szansach na polepszenie statusu studenta. Dowodząc znaczenia Uniwersytetu Wileńskiego w I połowie XIX wieku, wskazuje na tę instytucję naukową jako ostatni przyczółek świadomości, ruchu myśli i kultywowania najlepszej tradycji przodków.

W wystąpieniu Marii Makaruk, wzbogaconym fragmentami multimedialnymi, słuchacze mogli przenieść się do źródła Mickiewiczowskich dyskusji z obrzędem dziadów. Warszawska badaczka zaprezentowała w tym kontekście fragmenty spektakli *Dziadów* w reżyserii litewskich reżyserów Jonasa Vaitkusa (ur. 1944) oraz Eimuntasa Nekrošiusa (1952–2018). Autorka wystąpienia dowodziła, że wbrew dominującą sposobom recepcji, można oba przedstawienia odczytać zarówno w perspektywie uniwersalnej, jak i historycznej, odwołując się do kategorii Mickiewiczowskiego imperatywu pamięci.

Olaf Krykowski w wystąpieniu *Archeologia mowy. Język jako świadectwo dziejów Litwy w rozprawie Franciszka Ksawerego Bohusza „O początkach narodu i języka litewskiego”* (1808) mówił o fenomenie polonizacji na Litwie i cechach mowy. Badacz dostrzegł potencjalnie niebezpieczne zjawisko pokazujące, że kiedy znika język, znika wspólnota. Ciekawym wątkiem w dyskusji dotyczącej wystąpienia Krykowskiego była wypowiedź Radosława Okulicz-Kozaryna, wskazującego na znaczenie badań ks. Franciszka Malinowskiego i nurt etnolingwistyczny w Poznaniu w XIX wieku, a także na znaczenie zestawienia diagnoz dotyczących języka (oraz potencji drzemiącej w ludzie) Herdera i Bohusza.

Radosław Okulicz-Kozaryn w referacie *W roku 1858 i pół wieku później. Urywki z dziejów dążeń do reaktywacji Uniwersytetu Wileńskiego* uzasadniał znaczenie fatalnej daty 1832 roku, kiedy to zamknięto Cesarski Uniwersytet Wileński. Badacz przywołał epizod biograficzny Kaliksta Orzeszki, stryjecznego brata Piotra, męża Elizy Orzeszkowej, kamerjunkra cara, który wystosował prośbę dotyczącą reaktywacji wszechnicy, ale car ją odrzucił. Okulicz-Kozaryn zauważył, że sam projekt reaktywizacji uniwersytetu i przesunięcia akcentów z jego najważniejszych postaci znaczących (z Mickiewiczem na czele) był z ducha pozytywistyczny. Zdaniem uczonego, pozwala on przesunąć akcenty z romantycznego Wilna na Wilno pozytywistyczne.

Dariusz Dziurzyński wskazywał na nieoczywiste i intrygujące znaczenia Wilna Przybyszewskiego, zwłaszcza na specyfikę fantazmatu wileńskiego i wyobrażenia Wilna w pamiętnikach starego pisarza (w *Moich współczesnych*). Znacząca i edytor twórczości Przybyszewskiego podkreślił ciekawe odczytania tekstu wileńskiego we wspomnianej refleksji autobiograficznej.

Paweł Krupka przeniósł swoją wypowiedź słuchaczy w najbliższą współczesność. Wskazywał na rolę polskich pisarzy z Litwy w rozwoju polsko-litewskich relacji literackich w XXI wieku. Maksim Duszkin z kolei mówił o specyfice czasopisma „Acta Baltico-Slavica” w kontekście polsko-litewskich kontaktów naukowych.

Urszula Kowalczyk pokazywała ważność terminologiczną *Aten litewskich* (1912) w refleksji i pracach naukowych Ludwika Janowskiego (czyli autorskich wersjach dziejów Uniwersytetu Wileńskiego). Badaczka podkreśliła, że dzieje ośrodków naukowych i oświatowych w Polsce zajmowały uwagę badacza, ale pasją był Uniwersytet Wileński. Pragnieniem Janowskiego, zdaniem Urszuli Kowalczyk, było napisanie monografii wszechnicy i zweryfikowanie błędów Józefa Bielińskiego – autora monografii *Uniwersytet Wileński* (1579–1831; wyd. Kraków 1899–1900). Kowalczyk dowiodła, że kwestia zrywania ciągłości uniwersytetu to ważny dyskurs kultury XIX wieku. Pokazuje on bowiem, jak istotny jest mechanizm pęknięcia, zrywania, a nie tylko scalania i łączenia za wszelką cenę.

Maria Kalinowska podkreśliła znaczenie wybranych wątków biograficznych Mieczysława Limanowskiego. Badaczka zwróciła uwagę zwłaszcza na związki geologa i krytyka teatru z dziedzictwem kulturowym Wielkiego Księstwa Litewskiego. Doceniła interdyscyplinarność badawczą Limanowskiego i pokazała funkcjonowanie dwóch legend wileńskiego erudyty.

Helena Błazińska mówiła o kompetencjach poliglotycznych Adama Mickiewicza, m.in. tłumaczeniu *Giaura* Byrona, znajomości łaciny i greki przez Mickiewicza, doskonaleniu języka francuskiego, znajomości rosyjskiego (i podróży do Rosji oraz spędzeniu trzech miesięcy w Petersburgu), tureckiego i języków wschodnich. Zastanawiające dla myślenia o projekcie narodowościowym i przynależnościowym (a więc tożsamościowym) Mickiewicza w kontekście wystąpienia badaczki udowadniającej znajomość 11–12 języków przez Mickiewicza jest to, że autor *Pana Tadeusza* nie znał litewskiego.

Marcel Woźniak przedstawił nieznaną historię Leopolda Tyrmanda na Uniwersytecie Wileńskim. Doktorant, zajmujący się od lat spuścizną Tyrmanda i pozostający w kontakcie z potomkami pisarza, zajmującą przybliżył tę kartę z dziejów biografii autora *U brzegów jazzu*.

Z kolei Grzegorz P. Bąbiak mówił o otwarciu uniwersytetów w Wilnie i w Warszawie po I wojnie światowej (w kontekście informacji na łamach współczesnej prasy). Paweł Bukowiec dokonał natomiast próby porównawczej analizy biografii Witolda Kiejstutowicza i Vytautasa Didysisa. Beata Obsulewicz-Niewińska mówiła o nieoczywistym wileńskim spotkaniu Ferdynanda Ruszczyca i Jana Bułhaka. Maciej Wojtacki omówił stosunki akademickie na Uniwersytecie Stefana Batorego w świetle wybranych tytułów codziennej prasy wileńskiej (1919–1939). Henryk Duda mówił o sylwetce naukowej i zainteresowaniach badawczych Stanisława Westfala (1916–1959) – polonisty i lituanisty.

W sekcji językoznawczej pierwszego dnia ogłoszono osiem referatów. Viktorija Ušinskienė w referacie *Trockie akta sądowe z lat 1660–1661 na tle komunikacji prawnej WKL* przedstawiła wyniki swoich badań archiwalnych. Irena Kulik w referacie „*Liankialis*” oraz „*Litwiak*”. *Antroponimia w inskrypcjach nagrobnych na południowych krańcach Wileńszczyzny i Lubelszczyzny* zarysowała wstęp do badań antroponimii. Referat w języku litewskim Jūratė Pajėdienė (Lietuvių kalbos institutas) *Apie leksemų ‘širdis’, ‘išmintis’, ‘siela’ parinktis Mikalojaus Daukšos Katekizme (1595)* zawierał analizę wybranych leksemów ‘serce, ‘mądrość’ i ‘dusza’ wraz z analizą ich odpowiedników w językach bałtyckich i słowiańskich. Tatiana Vologdina przedstawiła polskie zamawiania i ich litewskie odpowiedniki, które znane są na Litwie. Tatjana Shkapenko w referacie *Dyktando multimodalne – środkiem promocji języka polskiego jako obcego* omówiła sposoby kształcenia cudzoziemców z wykorzystaniem takich środków dydaktycznych, jak dyktanda. Agnieszka Małocha w referacie *Zagadnienie równościowej edukacji w programie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim* podjęła się zadania dyskusji z programem nauczania, normą i uzusem językowym dotyczącym nazw żeńskich. Wychodząc od procesów derywacyjnych w zakresie kategorii żeńskości, zwróciła uwagę na naturalne potrzeby nowego nazewnictwa zawodów i urzędów, które do tej pory były przez kobiety rzadko sprawowane. Wystąpienie wywołało żywą dyskusję na temat odczuć społecznych w różnych krajach wobec tych form. Kinga Geben w referacie *Metody skutecznego nauczania języka polskiego a postawa autonomiczna studenta* omówiła teorie na temat uczenia się języka i stosowania różnych strategii nauczania na podstawie studium przypadku studentki poznającej język polski od podstaw na polonistyce wileńskiej. Edyta Maksymowicz, która jest dyrektorką telewizji TVP Wilno oraz redaktorką „Wilnoteki”, omówiła tytułowe zagadnienie swojego referatu, czyli wyzwania i potrzeby w kształceniu polonistów jako przyszłych pracowników mediów polskich. Małgorzata Kasner mówiła o Wilnie jako wyzwaniu: o projektach #skaitomevilniu i *Literatų gatvė* z perspektywy pamięci performatywnej. Kristina Rutkovska wskazywała na znaczenie i związki postylografii polskiej i litewskiej w XVII wieku. Badaczka na przykładach wybranych tłumaczeń *Biblii* mówiła o tym, jakie cytaty i przykłady translacji znajdują się w *Bibliach* litewskich i wskazywała na doniosłą rolę *Biblii* Jakuba Wujka. Mirosław Dawlewicz dowodził specyfiki epistolografii Jana Szczepana Otrębskiego (1889–1971) jako prekursora lituanistyki w Wilnie.

Z otwierającym sesję plenarną pierwszego dnia obrad wystąpieniem Tadeusza Bujnickiego korespondował referat Teresy Daleckiej i Ireny Federowicz. Badaczki mówiły o sytuacji mniejszości narodowych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na przykładzie środowiska polonistycznego. Celem referatu było omówienie problematyki dotyczącej mniejszości narodowych jako przedmiotu badań i zainteresowań polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ciągu dwudziestu lat działalności tej uczelni.

Te różnorodne powroty do miejsca Uniwersytetu, podpatrywanie jego struktury, ogląd uniwersyteckiej rzeczywistości, a przede wszystkim języki, którymi mówił z kart uczonych, monografistów, profesorów i żargonu studentów uczęszczają-

cych na zajęcia, ożywiły niewątpliwie mury wszechnicy Skargów i Śniadeckich. Duch uniwersytetu i specyfikę jego fizjonomii w swoim młodzieńczym bedekerze po mieście trafnie zarysował przywoływany tu jako przewodnik po miejscu, wyznaczający ścieżki tego intelektualnego spaceru po latach Józef Ignacy Kraszewski. Określił bowiem palimpsestowość jego struktury i wskazał na znaczenie nawarstwiania się kolejnych opowieści o doświadczeniu uniwersyteckim, o jego filarach i dziejach myśli kształtujących jego wartość naukową. Biegająca w określonym celu płatanina losów, historii, okoliczności dziejowych, pamięci o ludziach, preceptorach, fundatorach, profesorach i studentach tak w autobiograficznej opowieści Kraszewskiego, jak i refleksji sprawozdawczej piszącego te słowa, znamienne się zazębiają. Dotyka ona miejsca, które się nieustannie zmienia, ale podlegając dyktatowi ruchu zmiany, trwa i pobudza do myślenia. Przywoływany wileński voyeurysta-reporter notował ponad półtora wieku wcześniej:

Widzisz wysoką wieżę, ogromne gmachy? Szczątki to jezuickiej zgasłej potęgi, szczątki Uniwersytetu Batorowskiego. Tu wielki nasz Skarga sławny odebrał policzek, najpiękniejszy dar, jakim go nieprzyjaciel zajadły mógł obdarzyć. Tu akademicy napadli na po grzeb Al. Przypkowskiego, dworzanina Radziwiłłowskiego i kantorów z predykanty kamieńmi rozpedzili. Co pamiątek, co faktów, ledwie je pochwytać można.⁵

W końcu listopada 2019 roku bruki i zaułki wileńskie spotkały nie tylko badaczy i miłośników dziejów Uniwersytetu Wileńskiego. Pozwoliły spotkać się duchowi czasu, duchowi dziejów ponad narodami, ponad pokoleniami, gdzieś w przestrzeni uniwersyteckiego „między” – w przestrzeni wolnej wymiany myśli, wspólnoty i niedającej się łatwo i naukowo skategoryzować wiedzy wspólnej, doświadczeń, ducha bliskości, którą daje kontakt z artefaktem mającym wpisana weń własną historię, historię spotkania, dialogu, którego głosy nie zawsze mogły się spotkać bądź współbrzmiać wieść ku poznaniu, czyli perspektywie prawdy.

Kraszewski pisał: „A ileż to razy jeszcze pod okiem Matki Bolesnej napatrzyłem się z sąsiedniego okna mojego mieszkania scen tak różnych, tak miejscu niewłaściwych!”⁶. Nie jest to wypowiedź przypadkowa. Raczej ponownie spajająca wiry historii i ducha wspólnoty. Duch naukowej wymiany patronujący listopadowemu spotkaniu w murach jak zawsze gościnnego Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego spotkał się bowiem nieoczekiwanie jeszcze i z innym duchem czasu – duchem miejsca, pokoleń i języków. Drugiego dnia obrad, 22 listopada, miało miejsce w Wilnie historyczne wydarzenie, w którym uczestniczyła praktycznie cała społeczność konferencyjna: powtórny (a raczej: właściwy) po grzeb dwudziestu powstańców styczniowych (w tym generała Zygmunta Sierakowskiego i Wincentego Konstantego Kalinowskiego) wrzuconych w 1863 roku do jam ziemnych. Wzięli udział w tym wydarzeniu prezydenci Polski i Litwy, Andrzej Duda i Gitanas Nausėda, premier Mateusz Morawiecki, wicepremier Białorusi Ihar Pietryszienka oraz politycy z Ukrainy i Łotwy.

Uroczysta okoliczność stała się nie tylko kolejnym spoiwem polsko-litewskiego dialogu, lecz także współczesną manifestacją wolnościową Białorusinów. Kiedy

⁵ J.I. Kraszewski, dz. cyt., s. 145-146.

⁶ Tamże, s. 102.

szło się bowiem brukiem od bramy Uniwersytetu przez Ostrą Bramę aż ku cmentarzowi na Rossie, dominowały powiewające na wietrze flagi białoruskie i przesywające, podniosłe skandowanie „*Жыvie Biełaruś!*”. Międzypokoleniowa manifestacja bezkompromisowości, dla jednych oddanie czci powstańców, dla innych możliwość wypowiedzenia swojej obecności, niezależności i poczucia ważności.

Trwanie w kondukcje idącym na Rosse obok przyjaciół z Litwy i poznawanych Białorusinów dawało poczucie podwójnej przynależności, a może nawet dla wielu identyfikacji z tym, co powstańcze, i z tym, co związane z koniecznością walki o wolność i wypowiediane głośno słowo. Nawet dla tych, których może obezwładnia i rozleniwia polska wolność, o którą przecież nawet (a może zwłaszcza) obecnie trzeba bezwzględnie walczyć, żeby nie dawać przyzwolenia na indoktrynację...

Można by się zastanowić, czy Kraszewski nie byłby tu znowu mistrzem, któremu należy oddać pierwszeństwo w trafności diagnozy... Bo jego zapisana w aurze magiczności refleksja być może pozwoliłaby lepiej zrozumieć ducha tego czasu i miejsca. Może niektórzy właśnie wtedy odkryli ów kamień filozoficzny, owo szczęście dostępne nielicznym, uobecniane w wiadomym jedynie wymiarze, o którym pisał Kraszewski:

Rossa jest to smętarz za miastem. Wiemy, że wedle podania dnia tego (to jest tej nocy) zakwita paproć, a kto kwiat jej odkryje – wszak już wiecie – jakby znalazł kamień filozoficzny. Do tej pory nikt jeszcze nie odkrył tego talizmanu; wielka szkoda, raz byśmy przecież wiedzieli, jak też to szczęście absolutne na ziemi wygląda, którego nawet pojąć nie umiemy.⁷

Może w kolejnym powrocie do Wilna? Na Uniwersytet? Gdzieś w pół drogi między Skargą, Śniadeckim, Kraszewskim i Miłozsem?

Dawid Maria Osiński (University of Warsaw)
e-mail: d.osinski@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-9468-1569

THE SPIRIT OF THE ACADEMY AND THE UNIVERSITY, THAT IS, ON THE BORDERS OF WORLDS AND GENERATIONS. AROUND THE INTERNATIONAL SCIENTIFIC CONFERENCE “WITH EAGLE AND ‘VYTIS’ SIGNS. POLISH-LITHUANIAN SCIENTIFIC AND CULTURAL RELATIONS IN THE HISTORY OF VILNIUS UNIVERSITY”

ABSTRACT

This is a report from an international scientific conference that took place at the University of Vilnius on November 21-22, 2019. 2019 was a special year for the University of Vilnius and Polish-Lithuanian relations. It is related to the commemoration of the 450th anniversary of the Union of Lublin, the 440th anniversary of the founding of the Vilnius Academy and the 100th anniversary of the reactivation of the Vilnius University under the name of Stefan Batory University in Vilnius.

KEYWORDS

Józef Ignacy Kraszewski, Polish-Lithuanian relations, scientific life, Stefan Batory University in Vilnius, tradition, University, Vilnius

⁷ Tamże, s. 109.